

Atomowa wojna bogów – 8

20 lipca 2016

Nowo powstałe po wojnie nuklearnej społeczeństwo Ziemi było bardzo zróżnicowane. Próba rekonstrukcji jego hipotetycznego składu wskazuje, iż obejmowało ono przede wszystkim stosunkowo niewielką grupę starych, długowiecznych bogów, którzy przeżyli zarówno kataklizmy na Ziemi, jak i wojnę międzyplanetarną. Pochodzili oni ze starej międzyplanetarnej cywilizacji, wywodzącej się z Ziemi, lecz wychowani byli na różnych planetach naszego układu słonecznego. Nie była to więc grupa jednolita.

Znacznie bardziej jednorodna była grupa ich czystej krwi potomków, urodzonych i wychowanych na spustoszonej Ziemi. Była ona jednak także niezbyt liczna, już choćby z tego względu, że kobiet wśród starych bogów było niewiele z powodów, o których pisano uprzednio.

Trzecią grupę, liczebnie znaczną, stanowili półbogowie, mieszańcy, będący potomkami młodych bogów i ziemianek o wzbożonej inteligencji, pochodzących z plemion objętych eksperymentem genetycznym. Do grupy półbogów próbowali, z różnym skutkiem, dołączyć wybitni przedstawiciele szczepów, których możliwości intelektualne zostały w wyniku odpowiednich zabiegów wydatnie zwiększone.

Czwartą wreszcie grupę stanowiły szerokie rzesze wykwalifikowanych i niewykwalifikowanych robotników szkolonych i otoczonych przez bogów opieką, a należących do szczepów objętych eksperymentem genetycznym na określonych, ograniczonych terenach kuli ziemskiej.

Ostatnia, piąta grupa to prymitywne, żyjące w stanie dzikości w tropikalnych lasach, puszcach i sawannach plemiona, nie objęte zainteresowaniem bogów i nie biorące udziału w cywilizowanym życiu.

Każda z tych grup, poza ostatnią, spełniała w tym społeczeństwie wyznaczoną im przez starych bogów rolę, była w odpowiedni sposób kształcona i troskliwie doglądana.

Starzy bogowie dbali o to, by nie dopuścić do powtórzenia się błędów „minionego okresu”. Z tego też względu byli zwolennikami umiarkowanego, kontrolowanego rozwoju oraz zachowania stabilnego systemu społecznego.

Byłby to więc okres złotego wieku, którego reminiscencje przetrwały w zbiorowej pamięci ludzkości (czwartej grupy). O nim to, być może, pisze Owidiusz w „Przemianach” (przekład B. Kicińskiego):

„Złoty pierwszy wiek nastał. Nie z bojaźni kary,
Z własnej chęci strzeżono i cnoty i wiary.
Kary, trwogi nie było; groźnych nie czytano
Ustaw na miedzi rytych, ani się lękano
Sędziów ostrych.

(...)

Wiosna była wieczysta. Zefiry łagodne
Rozwijały tchem ciepłym kwiaty samorodne,
Zboża na nieoranej rodziły się ziemi
I łan ugorony kłosa połyskał ciężkimi.
Hojną płynęły strugą i nektar i mleko
I z dębu zielonego złote miody cieką.”

Przez szereg pokoleń władza starych bogów była niekwestionowana. Jednak grupy młodych bogów i półbogów prężne, wykształcone i wychowane na Ziemi, inteligentne i ze swobodą posługujące się, odrodzoną technologią planetarną, zapewne coraz bardziej oburzały się na zachowawczą i pełną ostrożności politykę Rady Starszych. Coraz więcej sprzeciwu wzbudzało ograniczenie funkcji decyzyjnych (jak również informacji dotyczących pewnych istotnych dziedzin wiedzy) do wąskiego kręgu bogów czystej krwi.

W opowiadaniach i legendach istniejących w różnych punktach

naszego globu przedstawione są szczegółowo właśnie i katastrofalne wojny. Znajdują się wzmianki o kontrowersjach między bogami, kończących się okrutnymi walkami, doprowadzającymi czasem aż do drgań skorupy ziemskiej. W wielu wypadkach znajdujemy także ślady działalności „propagandowej”, zmierzającej do zdyskredytowania starych bogów.

Gnoza obszaru śródziemnomorskiego, wiedza tajemna dostępna tylko wybranym uczy, że świat (tzn. Ziemię) stworzył (tzn. zorganizował na niej życie) Ialdabaoth, nieudolny „demiurg – który uważał się za boga”. (Nazwa „demiurg” nadała została przez Platona stwórcy boskiemu, który dał ludzkości duszę zmysłową i jest twórcą świata materialnego). Syn demiurga, stanąwszy w obliczu gromadzących się objawów niekompetencji i niezręczności ojca, uchwycił przemocą władzę, aby ustanowić nowy porządek i naprawić błędy dotychczas popełnione. Ten właśnie syn, o imieniu Sebaoth, od tego czasu zapanował w niebie i w raju. Ta tradycja pozostawiła ślady nawet w liturgii katolickiej; podczas każdej mszy, zgromadzeni wierni śpiewają: „Sanctus, Sanctus, Sanctus Dominus Deus Sebaoth, pleni sunt coeli et terra gloria tua”.

Indyjska „Bhagawata Purana” przedstawia Wisznu, Prajapati (przodka), tworzącego nie światłość, jak biblijny Elohim („Niechaj się stanie światłość”), lecz ciemność, występki, niesprawiedliwość, grzech, chaos. A tekst mówi: „Wówczas, przyjrząwszy się temu, zasługującemu na potępienie dziełu, Stwórca odczuwał dla siebie niewiele podziwu”. I aby dokonać naprawy swoich poczynań, Wisznu wysłał „czarowników” z poleceniem, aby tworzyli za niego. Ale oni zaniedbywali swoje obowiązki i trwali w bezpłodnych medytacjach. Wówczas, by położyć kres tej beczynności, z gniewu Prajapati musiał wydobyć się nagle młody bóg-dziecię, bóg-bohater, aby wyręczając swego ojca stworzyć pierwszą istotę ludzką.

Aztekowie przypisywali proces kreacji pierwszych ludzi parze bogów, Ometecuhli i Omeciuatl, którzy wkrótce zostali zdetronizowani przez młodszych, bardziej aktywnych bogów.

W Asyrii waśniami między bogami towarzyszyły takie straszliwe dźwięki, że cały świat był nimi wypełniony, a góry zapadały się.

Mity greckie dostarczają podobnych wieści. Łatwo zrozumiała legenda mówi, że Ouranos (lub Uranos) – symbol nieba i przestrzeni międzyplanetarnej – zapłodnił swą małżonkę Gaję – Ziemię. Domyślać się należy, że życie na Ziemi ma jakiś związek z obszarami pozaziemskimi. Ale z tego związku narodziły się wstrętne potwory. Ich ojciec był zdumiony i przerażony, odesłał je z powrotem do łona matki, co wydaje się być po prostu innym sposobem wyrażenia myśli, że zostali oni pogrzebani, a my od czasu do czasu znajdujemy ich teraz w postaci kopalnych skamielin.

Teraz kierownictwo obejmuje Czas (Kronos lub Chronos – zwany przez Rzymian Saturnem), ale ten „pożera swoje dzieci” i wszystko ogarnia stan stagnacji i bezpłodnej rutyny, zaś „czarownicy zaniedbując swoje obowiązki, zamiast tworzyć, oddają się kontemplacji”. Później obserwujemy pojawienie się i rozstrzygające zwycięstwo nowego, silnego zespołu kierowanego przez Zeusa (Jupitera lub Yod-Patera). Wszystkie przekazy głoszą i sławią jego dynamizm i młodość. Jego atrybutami w Grecji, jak i we wszystkich innych miejscach, są cechy odpowiadające światłu, sile i szybkości, a więc: ogień, błyskawice, jasność, czystość, białość, blask społeczny, orzeł. Greckie słowo Zeus, podobnie jak łacińskie Deus, jest równoważne indyjskiemu bogu-bohaterowi, „Słonecznemu Ormazdowi” Persów (zwycięzcy Smoka).

Tak więc zwycięstwo w tej nowej wojnie (czy wojnach) odnieśli młodzi bogowie. Było to jednak zwycięstwo w dużym stopniu pyrrusowe, tym bardziej, że nie oznaczało ono, iż na Ziemi zapanował całkowity pokój. Teraz dopiero rozpoczęły się swary i waśnie między młodymi bogami. Kontrowersje te kończyły się następnymi okrutnymi walkami i katastrofalnymi wojnami. „Biblia” wspomina te dawne wojny o władzę w szeregu „Ksiąg”. Izajasz (51:9) przywołuje na pamięć „dawne pokolenia”, kiedy

Jahwe musiał zgładzić Rahab, zwanego także Lewiatanem lub Smokiem: „O ramie Jahwe! Przebudź się, jak za dni minionych, zamierzchłych pokoleń. Czy żeś nie ty poćwiartowała Rahaba, przebiło Smoka?”. Podobnie w „Księdze Joba” (25:12): „Potęgą wzburzył pramorze, roztrzaskał Rahaba swą mocą, wichurą strop nieba oczyszcza i Węża Zbiega niszczy swą ręką”, oraz w niektórych „Psalmach” (74:13-14): „Ty morze swoją potęgą rozdarłeś, skruszyłeś głowy smoków w odmętach. Ty zmiażdżyłeś łby Lewiatana, morskim potworom na żer go wydałeś”, a także (89:10-11): „Ty rozkazujesz pysznemu morzu, Ty jego wzdęte bałwany poskramiasz. Tyś przebitego Rahaba podeptał, Twoich wrogów rozproszyłeś swym możnym ramieniem.”

Autorstwo: Aleksander Mora

Źródło: Historyk.republika.pl